



Cierpliwość

Doceńmy jej ważność

„W cierpliwości zaznacza się roztropność człowieka” – Przep. 19:11.

Kontynuując temat mądrości i roztropności w życiu chrześcijanina, chciałbym zastanowić się przez chwilę nad jedną z cech bardzo przydatnych w życiu codziennym, jaką jest **cierpliwość**. Można powiedzieć w najprostszy sposób, że cierpliwość to spokojne wyczekiwanie. Żyjemy w świecie, w którym cierpliwość należy raczej do rzadkości. Wystarczy rozejrzeć się wokoło, aby dojrzeć objawy jej braku. Stojąc w jakiegokolwiek kolejce denerwujemy się, bo tracimy czas. Jadąc samochodem wykazujemy brak cierpliwości, wyprzedzając w niedozwolonych miejscach, trąbiąc na zbyt wolno jadących (według naszego mniemania) kierowców czy stojąc w „korkach”... W życiu codziennym moglibyśmy mnożyć takie przykłady, w których brak cierpliwości sprawia, że się denerwujemy na bliskich, na innych ludzi, a nawet na samych siebie. Mędrzec Boży Salomon pisze, że człowiek *nierychły do gniewu jest bardzo roztropny*, natomiast taki, który jest *porywczy, pomnaża swoją głupotę* (Przep. 14:29). Z doświadczenia wiemy, że taki brak cierpliwości w wielu przypadkach był przyczyną podejmowania złych decyzji, które miały potem wpływ na pewne fragmenty życia. To mobilizuje mnie, aby pracować nad sobą między innymi w tym temacie, i tu paradoksalnie również muszę wykazać się cierpliwością, bo efekty nie są natychmiastowe! W Piśmie Świętym możemy znaleźć wiele przykładów braku cierpliwości. Brak jej było w wielu przypadkach całemu prawie narodowi izraelskiemu, jak i poszczególnym jego przedstawicielom. Brak wiary oraz cierpliwości okazywał naród wybrany podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej. Wskutek braku cierpliwości raz za razem dopuszczali się uchybień, ściągając na siebie wiele nieszczęść. Już od początku drogi buntowali się przeciw Mojżeszowi narzekając na brak żywności, wody. Potem, gdy nie wracał z góry Synaj, uczynili cielca itd. Brak wiary i cierpliwości oraz ich niewierność wobec Boga spowodowała dotkliwe kary. Na pustyni legły ich trupy, a droga do Ziemi Obiecanej trwała ok. 40 lat.

Pierwszy król Izraela Saul nie poczekał na proroka Samuela, który miał złożyć ofiarę Bogu. Król sam złożył ofiarę, chwilę potem nadchodzi Samuel. *Popełniłeś głupstwo!* – to pierwsze słowa proroka. Wystarczyło czekać chwilę dłużej. Te kilka chwil kosztowały króla utratę szansy na to, że jego potomkowie będą królami w Izraelu. Zabrakło wiary i cierpliwości, przyszło za to

zapłacić wysoką cenę (1 Sam. 13:6-14) Oczywiście nie w każdym przypadku brak cierpliwości przynosi tak opłakane skutki, ale przeważnie jest przyczyną większych lub mniejszych kłopotów. Przykładem męża cierpliwego jest na pewno Jakub, któremu miłość i cierpliwość pomogły osiągnąć powodzenie i bogactwo w służbie u Labana (1 Mojż. 29, 30). Zastanawiam się, czy ktoś z nas zdołałby tak wiele czasu poświęcić dla miłości? Józef, syn Jakuba, miałby powód do rozgoryczenia czy gniewu, a nawet szukania pomsty. Wiele niesprawiedliwości zaznał od własnych braci, którzy zamierzali go zabić, by w końcu sprzedać do niewoli. W Egipcie Józef sumiennie służy Potyfarowi, a mimo to zostaje fałszywie oskarżony i uwięziony. Cierpliwie znosił wszelkie przeciwności, gdyż najprawdopodobniej rozumiał, iż te próby służą urzeczywistnieniu zamierzeń Boga (1 Mojż. 45:5). Józef pokładał nadzieję w Bogu, miał też silną wiarę, a przy tym był pokorny i wyrozumiały, dzięki czemu potrafił okazywać cierpliwość nawet w bardzo trudnych sytuacjach. Przykładem niedoścignionej cierpliwości jest nasz Ojciec Niebieski. On *„okazuje cierpliwość względem was, pisze św. Piotr, bo nie chce by ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania”* – 2 Piotra 3:9. To Bóg *„w cierpliwości swojej pobłażliwie odniósł się do przedtem popełnionych grzechów”* (poprzez ofiarę Syna) – Rzym. 3:25. Bóg okazuje więc cierpliwość i zmiłowanie, aby *„objawić bogactwo chwały swojej”* – Rzym. 9:22-23. Nie możemy lekceważyć bogactwa Jego dobroci i cierpliwości, bo ona prowadzi do upamiętania (Rzym. 2:4).

Brakiem cierpliwości wykazywali się ludzie już od początku swego istnienia, ale jak możemy przeczytać w 3 rozdziale drugiego Listu św. Pawła do Tesaloniczan w dniach ostatecznych *„nastaną trudne czasy”*, w ludziach nasila się negatywne cechy. Takie zachłanne, egocentryczne nastawienie wpływa negatywnie na serca i umysły ludzkie. My, chrześcijanie, czasami dajemy się również wciągnąć w wir współczesnego świata pędzącego do przodu, walczącego z czasem. Wyzwała to w nas wiele negatywnych zachowań i często tracimy cierpliwość. Jednak prawdziwy chrześcijanin trudności i uciski winien „przekuwać” na cierpliwość.

Ap. Paweł pisze: *„...chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje cierpliwość. A cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieje. A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany”* – Rzym. 5:3-5. Podobnie pisze apostoł w 2 Kor. 6:4 czy Jakub w Jak. 1:3. W innym miejscu ten sam apostoł Paweł pisze: *„...my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, od-*



kupienia ciała naszego. W tej bowiem nadziei jesteśmy zbawieni; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jak może ktoś spodziewać się tego, co się widzi? A jeśli spodziewamy się tego czego nie widzimy oczekujemy żarliwie, z cierpliwością” – Rzym. 8:23-25.

W Liście do Hebrajczyków apostoł pisze, że mamy naśladować tych, którzy przez „wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice” – Hebr. 6:12.

Czytając i zastanawiając się nad Słowem Bożym mamy wyciągać wnioski, bo zostało to napisane dla naszego pouczenia, „abyśmy przez cierpliwość i pociechę z Pism nadzieję mieli” – Rzym. 15:4.

Możemy więc powiedzieć, że wszelkie trudności i doświadczania powinny wzmacniać naszą cierpliwość, która jest potrzebna do podtrzymywania nadziei zbawienia.

Człowiek Boży ma zabiegać o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność (1 Tym. 6:11).

We wszystkich tych poczynaniach i usiłowaniach możemy liczyć na pomoc ducha świętego, jeśli oczywiście nasze serca będą na jego działanie otwarte. Cierpliwość to jeden z owoców jego działania w nas (Gal. 5:22). Jeśli chcemy budować w sobie nowego człowieka, musimy być między innymi cierpliwi (Kol. 3:12).

Sztandarowym objawem braku cierpliwości wśród chrześcijan Wieków Ewangelii jest czas oczekiwania na wtóre przyjście Chrystusa. Mieli z tym problemy między innymi bracia ze zboru w Tesalonice i dlatego tak wiele pisze im ap. Paweł na ten temat. Przez wieki wyznaczano również wiele dat, które okazywały się nieprawdziwe. Św. Jakub pisał:

„Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz. Bądźcie i wy cierpliwi, umacniajcie serce swoje, bo przyjście Pana jest bliskie ... oto sędzia już u drzwi stoi” – Jak. 5:7-9.

Wiele wypowiedzi pisarzy biblijnych świadczą, że choć wiedzieli, jakie wydarzenia mają się stać przed przyjściem Pana (1 Tes. 5:-8; 2 Tes. 2:1-12), to spodziewali się tego dość szybko (Rzym. 9:28; 1 Kor. 7:29; Filip. 4:5; Hebr. 10:36; 1 Piotra 4:7). Tak jak w czasie pierwszego przyjścia najważniejsze było poznanie Jezusa po Jego działaniu, co wielokrotnie podkreśla ewangelis-

ta Jan, tak i w czasach ostatecznych ważne jest, aby patrzeć, jak wypełniają się proroctwa związane z tym tematem, a nie szukać dokładnych dat. My nie mamy być w ciemności, aby nas te wydarzenia zaskoczyły. Mamy być synami światłości, dnia. „Bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz przyłbice nadziei zbawienia. Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Najważniejszym celem w tym oczekiwaniu jest to, „abyście znaleźni zostali przed nim bez skazy i bez nagany w pokoju” – 2 Piotra 3:14. I dążenie do tego powinno nas łączyć, a nie spory o daty, które dzielą. Pamiętajmy, że „Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, lecz okazuje cierpliwość względem nas”. Nie opóźniamy ani nie przyspieszamy Bożych działań!

Okazywanie cierpliwości może nam przynieść wiele korzyści. Dzięki niej kształtujemy swą osobowość, jesteśmy też chronieni przed lekkomyślnymi czy niemądrymi czynami. Któż z nas nie popełnił błędów na skutek pochopnego działania w trudnych sytuacjach. Dopiero po czasie, gdy minie gniew, żal czy rozgoryczenie, możemy ubolewać: *gdybym choć trochę zaczekał, pomyślał – inaczej by się to skończyło*. Przejawianie cierpliwości może oszczędzić nam wielu różnych zgryzot, pomoże w zachowaniu spokoju dzięki czemu będziemy w lepszym zdrowiu fizycznym i psychicznym – gniew jest przyczyną wielu stresów i zaburzeń emocjonalnych. Cierpliwość pozwala wyrobić w sobie lepsze nastawienie względem drugich, naszych braci duchowych czy członków rodziny. Przyczynia się to do zachowania w rodzinie czy zborze atmosfery miłości i pokoju. Św. Jakub pisał:

„Bracia, za przykład cierpienia i cierpliwości bierzcie proroków, którzy przemawiali w imieniu Pańskim” – Jak. 5:10.

Może choć w małym stopniu udało mi się przybliżyć Braterstwu temat cierpliwości, który wydaje się może mało znaczący, ale jakże ważną rolę odgrywa w naszym chrześcijańskim życiu. Starajmy się usilnie o ten i inne dary ducha świętego, budujmy w sobie nowego człowieka. Staczając ten dobry bój wiary, uchwycimy się z pewnością żywota wiecznego (1 Tym. 6:12).

Jończy Andrzej
R-
„Straż”